

Grzegorz Pawłowski (<https://orcid.org/0000-0002-2465-2906>)
Uniwersytet Warszawski

Co to jest relacja?

Wstęp

Lingwistyczna diagnoza relacji wymaga uzupełnienia. Powodów, dla których jest to konieczne, jest kilka; powód najważniejszy to brak ontycznego ujęcia struktury relacji. Paradygmaty poznawcze i wynikające z nich różne nurty lingwistyczne pozwalają co prawda ujmować relację bardzo szczegółowo, jednak ontyczna struktura relacji pozostaje w tych paradygmatach i nurtach wyłącznie w sferze logicznych abstrakcji. Aby diagnoza relacji była pełna, potrzebna jest zmiana paradygmatu na taki, u którego podstaw leży realna struktura bytu oraz to, co z tej struktury wynika tak dla samego pojęcia i problemu *relacji*, jak dla formułowanych na jego podstawie abstrakcyjnych wniosków. W niniejszym artykule odniosę się właśnie do takiego paradygmatu, a uczynię to za pomocą czterech pytań, które wydają się kluczowe dla adekwatnego ujęcia struktury relacji, mianowicie: 1) czym jest relacja dla lingwisty? 2) jaki jest status bytowy relacji? 3) dlaczego realistyczne ujęcie struktury relacji jest ważne dla lingwistów? oraz 4) dlaczego realne relacje transcendentalne są konieczne dla modelowania lingwistycznego?

1. Czym jest relacja dla lingwisty?

Relacja to dla lingwisty przede wszystkim wyraz, będący materialnym punktem wyjścia poznania lingwistycznego. Wyraz to eksponent jakiejś struktury mentalnej – leksemu, ten zaś stanowi zazwyczaj jakąś kategorię: przedmiotową, jeśli dotyczy on świata realnego, oraz metapredmiotową, jeśli jest z nim wiązana jakaś kategoria nadrzędna – metalingwistyczna. Mówiąc lub pisząc wyraz *relacja*, myślimy jednak przede wszystkim o semantycznych kategoriach zdaniowych takich, jak relacja przyczynowa, wynikowa, celowa, warunkowa i inne. Nasza myśl biegnie z całą pewnością także w kierunku kategorii formalnych takich, jak walencyjne, które ściśle korespondują z relacjami semantycznymi. Oprócz kategorii metalingwistycznych, odnoszących się do różnych związków semantycznych czy formalnych, należałoby wymienić relacje symetryczne-niesymetryczne, przechodnie-nieprzechodnie, zwrotne-niezwrotne oraz wiele innych. Relacje metalingwistyczne to także relacje sylab <ma–ma>, <ta–ta>, <Zu–za>, relacje następujących po sobie asymilujących się alofonów [f ã s a] czy też takich znaków, jak < . , ; : ? ! >, czyli

znaków z zakresu specjalistycznej ramy metalingwistycznej determinującej funkcję każdego z wyżej wymienionych obiektów, na przykład to jest *kropka* jako ‘koniec zdania’ oraz wszystkich obiektów włączanych do kategorii *znaki interpunkcyjne*. Są to relacje oczywiste i nie wymagają w związku z tym szczegółowego omówienia. Wypada jednak stwierdzić rzecz podstawową: status ontyczny tych relacji jest jednoznacznie logiczny, a ich struktura jest abstrakcyjna. Według lingwistów pracujących w paradygmatach relatywistycznym i materialistycznym, istnieją one tylko i wyłącznie w mózgu indywiduum. Jest to wprawdzie sąd adekwatny, ale zarazem redukcjonistyczny wobec tego, co można (jeszcze) powiedzieć o statusie bytowym relacji.

Redukcjonistyczne ujęcie statusu bytowego relacji wyraża się w lingwistycznej definicji nazwy *relacja* (por. Polański 1993: 451; Bußmann 1990: 641). *Relacja* to ‘stosunek, powiązanie’ elementów, które w lingwistyce są nazywane *terminalami relacji* – idzie tu mianowicie o tak zwane kresy relacji, o czym będzie mowa poniżej. W logice formalnej i teorii mnogości *relacja* to ‘związek co najmniej dwóch elementów’ jakiejś uporządkowanej pary. Takie ujęcie ma swoje źródło w filozofii klasycznej, konkretnie u Arystotelesa, który jako pierwszy systematycznie zajął się problemem *relacji*. Relację – τὸ πρὸς τι, rozumie on właśnie jako stosunek, ściślej: ‘to, co odnosi się do czegoś’ lub – τὸ πρὸς ἑτέρον – ‘to, co jest w stosunku do czegoś innego’. Należy podkreślić, że relacja w tych dwóch znaczeniach jest ujmowana przez Arystotelesa nie tyle „czysto” logicznie, ile ze względu na status bytowy danej rzeczy, a sposób, w jaki on o niej pisze, wskazuje na to, że struktura relacji nie może nie implikować realnego podmiotu i realnego kresu/krańca [*terminus*] relacji¹. Innymi słowy, oba wyrażenia τὸ πρὸς τι – ‘to, co odnosi się do czegoś’ oraz τὸ πρὸς ἑτέρον – ‘to, co jest w stosunku do czegoś innego’ powinny odsyłać do tak zwanej *podstawy* relacji, czyli do *rzeczy* będącej w relacji, czyli do tego, co jest relacyjne ze swej natury.

Zbliżamy się tutaj do realistycznego, a zarazem metafizycznego rozumienia relacji, którego Arystoteles jednak jeszcze w ten sposób nie przedstawia. Relacja jest dla niego przypadłością dochodzącą „zewnętrzna” [θύραθεν] – akcydentalną. Z tego wynika, że relacja to jedynie możliwość [δύναμις] kresu, a nie własność podmiotu. Realny kres może więc według Arystotelesa implikować (jakieś) odniesienie, które będąc przypadłością, nie tworzy struktury substancji [οὐσία], konstytuującej podmiot (indywiduum) w całej jego rozciągłości bytowej, lecz jest od substancji oddalone, ponieważ jest wobec niej przypadłością dochodzącą właśnie „od zewnątrz” (por. Arystoteles, *Kategorie* 6 a 36–8 b 25; Platzeck 1954, 30, 89; Duma 2017, 58, 72).

¹ „Względny (πρὸς τι) nazywa się coś, *co jest*, o innym bywa orzekane, albo w jakiś inny sposób pozostaje w stosunku do czegoś innego. Na przykład »większe« jest takie w stosunku do czegoś innego. Podwójne jest to, co jest takie w stosunku do czegoś innego, bo podwójne jest dwa razy takie, jak coś innego” (Arystoteles, *Kategorie* 6 a 34–37).

2. Jaki jest więc status bytowy relacji?

Ujęcie statusu bytowego relacji u Arystotelesa zasadniczo nie odbiega od tego, jakie zaproponował Tomasz z Akwinu w szczytowym okresie metafizyki realistycznej. Oba ujęcia nie odbiegają od siebie, ponieważ obaj uczeni wiążą naturę relacji z realnym bytem – Arystoteles kładzie nacisk na porządek logiczny, Tomasz z Akwinu zaś na porządek bytowy. Tomasz wiąże mianowicie strukturę relacji z realnym bytem ukonstytuowanym substancjalnie [*substantia*]. Opierając się na realizmie Arystotelesa, Tomasz nie tylko podnosi problem realnego istnienia relacji w ogóle, lecz przede wszystkim realnego istnienia relacji w porządku transcendentnym. Koncepcja realnego istnienia relacji nie dotyczy już tylko i wyłącznie kresu, lecz także podmiotu – indywiduum. Status bytowy relacji realnej to w związku z tym ‘przypadłość substancji bytu’. Status bytowy relacji wynika więc z jednej strony z własności podmiotu – relacja istnieje w czymś jako w swoim podmiocie [*esse in alio*], z drugiej strony zaś z realnego odniesienia do czegoś innego [*esse ad aliud*].

Rezultatem takiego ujęcia relacji jest diagnoza jej struktury, która stanowi o istocie relacji jako przypadłości substancji. Jeśli więc relacja ma być realna – a nie wyłącznie logiczna, czytaj: abstrakcyjna, jak chce część przedstawicieli filozofii nowożytnej i współczesnej, lecz także lingwistyki –, to musi być ona ukonstytuowana przez 1) realny podmiot – przez to, *co* odniesione, 2) realny kres – przez to, *do czego* (coś jest) odniesione oraz 3) realny przedmiot, inaczej: fundament (przyczynę celową) tego odniesienia – czyli przez to, *ze względu na* co coś jest przyporządkowane (por. Tomasz z Akwinu, *Summa Teologii* I, q. 28, a. 1; Maryniarczyk 2006a: 161; Krapiec 2007: 713; Hugon 2015: 32; Grzybowski 2016: 248; Duma 2017: 106).

Relację można wszelako ujmować czysto abstrakcyjnie czyli tak, jak to na ogół czynią lingwiści. Lingwista wychodzi od tekstu i do tekstu zmierza; tekst jest mianowicie tym, co lingwista analizuje, a zarazem tym, co stanowi eksponent jego przedmiotowej diagnozy. Mając na uwadze fakt, iż tekst jako taki nie jest znaczący sam w sobie, lecz jest jedynie potencjalnym indykatorem funkcji znaczeniowych i innych funkcji, które przypisuje mu indywiduum w konkretnym akcie komunikacyjnym, wypada stwierdzić, że podstawą diagnozy lingwistycznej są relacje li tylko domniemane i przede wszystkim abstrakcyjne, a nie relacje realne. Lingwista operuje bowiem zasadniczo na pojęciach abstrakcyjnych, ponieważ (meta)lingwistycznych. Tak zarysowana struktura relacji musiałaby być wyłącznie abstrakcyjna, mianowicie: 1) abstrakcyjny kres¹ – to, *co* odniesione, 2) abstrakcyjny kres² – to, *do czego* (coś jest) odniesione, oraz 3) abstrakcyjny przedmiot, czyli przyczynę celową tego odniesienia – a więc to, *ze względu na* co coś jest przyporządkowane. Taką strukturę można wprawdzie uzasadnić formalnie; można ją ponadto uzasadnić logicznie, nie da się jej cokolwiek uzasadnić bytowo (ontycznie) tak długo, jak długo pozostaje się na gruncie paradygmatu metafizycznego (por. m.in. Gogacz 1973, 1996, 1987; Krapiec 1963, 1978, 1993, 2015; Maryniarczyk 2004, 2005, 2006, 2015; Pawłowski 2019, 2021, 2024; Swieżawski 1995, 1999). Na gruncie tego paradygmatu byt realny poprzedza byt intencjonalny – pojęcie. Nie może zatem (za) istnieć pojęcie abstrakcyjne, które miałoby w sobie samym rację i przyczynę swojego istnienia. Pojęcie nie jest sprawcze, jak sprawcze jest rozumne indywiduum. Skutkiem

rozumowania tegoż indywiduum jest wiedza. Wiedza konkretnego lingwisty to wynik jego działania w porządku poznania (porządku epistemicznym), poznanie zaś nie może zaistnieć bez doświadczenia, które oparte jest na zmysłach. Nie można w zawiązku z tym ignorować referencji, która stanowi realny indyktor funkcji, jakie realne i rozumne indywiduum przypisuje poszczególnym abstrakcyjnym pojęciom. O ile zatem poszczególne kresy oraz przedmiot relacji mogą być w trakcie realizowania pracy poznawczej abstrakcyjne, o tyle indywiduum pozostaje niezmiennie realnym bytem, który w sobie realizuje to, co Tomasz nazywa *esse in alio*, a ściślej: przypadłością istniejącą w substancji².

3. Dlaczego realistyczne ujęcie struktury relacji jest ważne dla lingwistów?

Z uwagi na fakt, iż zasadniczy przedmiot lingwistyki to konkretny człowiek (indywiduum) i jego własności: językowe i komunikacyjne, relacja rozumiana jako realna przypadłość substancji – indywiduum jest sprawą niezwykle ważną. Co prawda

² „(...) niektórzy twierdzą, iż relacja nie jest niczym realnym, lecz tylko pojęciowym. To jednak jest widocznym fałszem, ponieważ same rzeczy pozostają do siebie we wzajemnym naturalnym przyporządkowaniu i odniesieniu. Trzeba jednakże wiedzieć, że skoro relacja wymaga dwóch krańców, to może mieć trójaką postać stosownie do tego, że jest rzeczą realną lub pojęciową. Niekiedy po obydwu stronach są tylko rzeczy pojęciowe, mianowicie wtedy, kiedy przyporządkowanie lub odniesienie może zachodzić między jakimiś rzeczami tylko wówczas, gdy są ujęte przez rozum – na przykład gdy mówimy »to samo dla siebie samym tym samym«. Albowiem zgodnie z tym, że rozum ujmuje dwa razy coś jednego, uważa to coś za dwa. W ten sposób ujmuje pewne odniesienie siebie do siebie. Podobnie rzecz ma się ze wszystkimi relacjami, które zachodzą między bytem a niebytem, a które rozum tworzy, gdy ujmuje niebyt jako jakiś kraniec. To samo dotyczy wszystkich relacji, które są następstwem aktu rozumu, jak rodzaj, gatunek i inne. Niekiedy natomiast relacje mają jako krańce rzeczy realne, mianowicie wtedy, kiedy zachodzi odniesienie między jakimiś dwiema rzeczami zgodnie z czymś realnie przysługującym im obydwu. Jest to oczywiste w odniesieniu do wszystkich relacji, które są następstwem ilości (wielkie i małe, podwójne i połowa, i inne podobne). Albowiem ilość występuje w każdym z krańców. Podobnie rzecz ma się w wypadku tych relacji, które są następstwem działania i doznawania (na przykład poruszające i poruszane, ojciec i syn, i inne podobne). Niekiedy zaś jeden kraniec relacji jest rzeczą realną, a drugi tylko rzeczą pojęciową. Zdarza się to wówczas, gdy dwa krańce nie należą do jednego porządku. Na przykład poznanie zmysłowe i wiedza odnoszą się do przedmiotu zmysłów i przedmiotu wiedzy, które, o ile są pewnymi rzeczami istniejącymi w bycie naturalnym, o tyle wykraczają poza porządek bycia przedmiotem poznania zmysłowego lub intelektualnego. Dlatego też w wiedzy i poznaniu zmysłowym jest realna relacja w tej mierze, w jakiej są one przyporządkowane do tego, by osiągnąć wiedzę o rzeczach lub je odczuć. Ale same rzeczy rozważane w samych sobie są poza tego rodzaju porządkiem. Nie ma w nich zatem żadnej realnej relacji do wiedzy i poznania zmysłowego, lecz zachodzi tylko relacja pojęciowa – o tyle, o ile intelekt ujmuje je jako kresy relacji wiedzy i poznania zmysłowego. Toteż Filozof powiada w V księdze *Metafizyki*, że »nie nazywa się czegoś przedmiotem wiedzy relacyjnie z uwagi na to, że samo to odnosi się do czegoś innego, ale dlatego, że coś innego odnosi się do tego«. Podobnie bycie w po prawej stronie orzeka się o kolumnie tylko wówczas, gdy jest ona na prawo od zwierzęcia. Tego rodzaju relacja nie jest zatem realnie w kolumnie, lecz w zwierzęciu.» (Tomasz z Akwinu, *Summa Teologii* I, q. 13, a. 7 resp).

my lingwiści nie zajmujemy się własnością relacyjną jako taką, lecz raczej jej różnymi typami, jednak ta własność zasadniczo nas bardzo zajmuje. Zajmuje nas ona przede wszystkim w aspekcie językowego działania indywiduum w układzie komunikacyjnym. Indywiduum jest w takim układzie odrębnym bytem, a jego wiedza jest w tradycji lingwistyki antropocentrycznej tylko i wyłącznie jego wiedzą. Indywiduum ani wiedzy nie przekazuje, nie dzieli się nią, ani się jej tym bardziej nie pozbywa (por. Grucza 2017). Tym, co umożliwia mu komunikowanie się, są akty językowe, a ściślej: mniej lub bardziej kompleksowy tekst, będący eksponentem pracy intelektu tegoż indywiduum. Tekst to w układzie komunikacyjnym instrument transcendowania, który czyni realnym to, co nazywamy *transferencją*. Nie wdając się w szczegóły, między innymi w to, jak bardzo metaforyczna jest to nazwa – pozwala ona mianowicie „ominać” problem skomunikowania interlokutorów w relatywistycznie zdefiniowanym układzie komunikacyjnym (por. Judycki 2020: 618; Pawłowski 2021), należy stwierdzić przede wszystkim, że skomunikowanie zapośredniczone tekstowo, nie mogłoby dojść do skutku, gdyby nie realne relacje transcendentalne. Idzie tutaj o tak zwane *relacje międzybytowe*, które w nomenklaturze lingwistycznej określilibyśmy jako *transpodmiotowe* czy też *interpersonalne*, oraz tak zwane *relacje wewnątrzbytowe* – inaczej: *intrapodmiotowe*, czyli takie relacje, które zachodzą w indywiduum – w jednym podmiocie. W ramach paradygmatu metafizycznego do relacji transpodmiotowych zalicza się następujące relacje realne: *byt konieczny–byt przygodny*, *byt–intelekt* oraz *byt–wola*. Natomiast w zakres realnych relacji transcendentalnych zachodzących w indywiduum (*intrapodmiotowych*) wchodzi relacje *akt–możność* oraz *istota–istnienie*. (por. Duma 2017).

Absencja tych relacji, musiałoby skutkować całkowitym chaosem zarówno poznawczym, jak i moralnym, a co za tym idzie – społecznym. Absencja mianowicie relacji *byt konieczny–byt przygodny* skutkowałaby brakiem możliwości skomunikowania się interlokutorów w układzie komunikacyjnym odnośnie do pojęć abstrakcyjnych (uniwersalnych, zob. Coseriu 2015: 153; Judycki 2020: 864), a więc odnośnie do wszystkich pojęć (meta)lingwistycznych. Absencja relacji *byt–intelekt* musiałoby doprowadzić do całkowitej indolencji systematycznego poznania świata realnego takim, jakim on się jawi naszym zmysłom – musiałaby mianowicie doprowadzić do anihilacji nauki. Natomiast absencja relacji *byt–wola* uczyniłoby świat i żyjące w nim indywidua całkowicie obojętnym dla jakichkolwiek pragnień i dążeń (por. Tomasz z Akwinu, *Dysputy problemowe o prawdzie* q. 22 a. 10–12). Cywilizacje, kultury, lokalne społeczności nie mogłyby po prostu zaistnieć, a to, co jakimś cudem by zaistniało, musiałoby się mierzyć z nieustanną anarchią i zniszczeniem (por. Krąpiec 2005: 134). Na szczęście wszelkie próby zanegowania tych relacji (intencjonalne czy nieintencjonalne) nie wykraczają poza porządek epistemiczny. Byt jest realny, realne są zmysły, intelekt i wola, tak jak realne są relacje zachodzące między nimi – krótko mówiąc: byt jest relacyjny (por. Duma 2017: 442; Judycki 2020: 571; Krąpiec 1993: 170, 205). Co się zaś tyczy absencji realnych relacji transcendentalnych w indywiduum, mianowicie *akt–możność* oraz *istota–istnienie*, to doprowadziłyby ona do całkowitej dezintegracji własności indywiduum – do bytowej dezintegracji samego indywiduum.

4. Dlaczego realne relacje transcendentalne są konieczne dla modelowania lingwistycznego?

Pytanie końcowe tego artykułu dotyczy nie tyle zasadności zajmowania się problemem relacji transcendentalnych w lingwistyce, co powinno być sprawą oczywistą (por. Żmudzki 2019), ile systematycznego włączania tych relacji jako składników koniecznych do modeli językowych układów komunikacyjnych. Wyłączając bowiem z tych modeli relacje transcendentalne – transpodmiotowe: *byt konieczny–byt przygodny*; *byt–intelekt*; *byt–wola* i/lub relacje intrapodmiotowe: *akt–możliwość* oraz *istota–istnienie*, dokonujemy znaczącej redukcji samego przedmiotu lingwistyki. Redukcja zaś przedmiotu lingwistyki, to poznawcza redukcja konkretnego człowieka i jego własności istotnych.

Wniosek

Wypada na koniec odpowiedzieć na pytanie postawione w streszczeniu niniejszego artykułu. Dotyczy ono materialistycznego ujęcia językowych układów komunikacyjnych. Przyjmując bowiem za punkt wyjścia tekst – materialny eksponent pracy poznawczej i/lub absorpcyjnej indywiduum, lingwiście pracującemu w paradygmacie materialistycznym trudno byłoby uzasadnić, iż materialny tekst ma jakąkolwiek rzeczywistą wiedzę – przeciwnie. Tekst to zbiór (linearnych) indykatorów wiedzy. Identyfikacja tych indykatorów jako indykatorów funkcyjnych, przede wszystkim zaś jako indykatorów znaczących (pragmatycznych), oparta jest na doświadczeniu poznawczym. Doświadczenie indywiduum konstytuują własności sensualne, które wynikają z receptorów zmysłowych w jego materialnym ciele; te nie są jednak wystarczające dla identyfikacji funkcji tych indykatorów, a co za tym idzie, dla identyfikacji relacji transcendentalnych, jakie antycypuje lingwista, analizując wszelako materialny tekst.

Gdyby własności sensualne miały być wystarczające, wówczas taki obiekt, jak „czerwona róża” musiałyby odkształcać mózg indywiduum na czerwono, a pojęcie *czerwoność* (*róży*) powstałe na drodze intelektualnej abstrakcji byłoby dosłownie pojęciem materialnym tak, jak materiale są partykularia. Tak się jednak nie dzieje: partykularia i uniwersalia mają biegunowo różny status ontyczny, a relacja *partykularny–uniwersalny* jest zasadniczo uznawana za transcendentalną, i to nie tylko od czasu rozpoczęcia dyskusji na ten temat za sprawą traktatu *Isagogi* Porfiriusza (III–IV w. po Chr.), lecz także współcześnie. Domniemany materializm tej relacji został przewyżczony przez odwołanie się do własności (meta)logicznych indywiduum, które pozwalają transcendować porządku bytowe, a są to między innymi własność identyfikowania: dyferencji, podobieństwa i innych, własność separowania, abstrahowania, rozumowania oraz własność tworzenia pojęć abstrakcyjnych: uniwersalnych i transcendentalnych, które z całą pewnością nie są materialne (por. Judycki 2020: 187, 361, 476, 607, 869). Do tych własności należy zaliczyć przede wszystkim wiedzę aprioryczną (metawiedzę) oraz wynikające z niej procedury analityczne

takie, jak indukcja (zupełna), sylogizm (dedukcja) i wnioskowanie analogiczne³. Te procedury stanowią, bądź co bądź, podstawę analizy lingwistycznej, przy czym na postawione w streszczeniu pytanie: *czy stanowią one pierwszy stopień tej analizy* wypada odpowiedzieć stanowczym – nie! Pierwszy stopień, a zarazem realny punkt wyjścia analizy (lingwistycznej) – nawet, jeśli nie jest on wyrażony eksplicitnie, stanowi realny i relacyjny byt.

Bibliografia

- Arystoteles, *Kategorie. Analityki pierwsze. Analityki wtóre*. Tłum. Kazimierz Leśniak, Warszawa wyd. 2013.
- Bußmann H., *Lexikon der Sprachwissenschaft*. 2., völlig neu bearb. Aufl., Stuttgart 1990.
- Coseriu E., *Geschichte der Sprachphilosophie*. Bd. 1. Vom Heraklit bis Rousseau. Neu bearbeitet und herausgegeben von Jörn Albrecht. 3. Aufl., Tübingen 2015.
- Duma T., *Metafizyka relacji. U podstaw rozumienia relacji bytowych*, Lublin 2017.
- Gogacz M., *Ważniejsze zagadnienia metafizyki*, Lublin 1973
- Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987.
- Gogacz M., *Platonizm i arystotelizm. Dwie drogi metafizyki*, Warszawa 1996.
- Grucza F., *Dzieła zebrane*. T. 1–11. Wydanie jubileuszowe z okazji 80. rocznicy urodzin pod redakcją naukową Sambora Gruczy, Justyny Alnajjar, Ilony Bansiak, Marcina Łączka Moniki Płużyczki, Magdaleny Olpińskiej-Szkiełko, Warszawa 2017.
- Judycki S., *Epistemologia*. T. 1–2. Poznań, Warszawa 2020.
- Krąpiec M. A., *Struktura bytu. Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu*. Lublin 1963.
- Krąpiec M. A., *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, wyd. 2. Lublin 1978.
- Krąpiec M. A., *Teoria analogii bytu*, Lublin 1993.
- Krąpiec M. A., *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Lublin 2005.
- Krąpiec M. A., *Język i świat realny*, Lublin 2015.
- Maryniarczyk A., *Pluralistyczna interpretacja rzeczywistości* (Zeszyty z metafizyki 2), Lublin 2004.
- Maryniarczyk A., *Metoda metafizyki realistycznej; wraz z tekstem komentarza św. Tomasza z Akwinu do 5. i 6. kwestii Boecjusza „De Trinitate” w przykładzie Aleksandra Białka*, Lublin 2005.

³ „(...) poznanie polega na zdolności podmiotu do ujęcia przedmiotu oraz na zdolności do kategoryzacji ujmowanych przedmiotów (danych). W przypadku ludzkich podmiotów poznających kategoryzacja ta jest albo czysto semantyczna, a więc pozbawiona jakiegokolwiek rodzaju naoczności, albo stanowi syntezę naoczności (zmysłowej bądź wyobraźniowej) i elementów semantycznych. Poznanie ludzkie jest możliwe dlatego, że w podmiotach dochodzi do egzemplifikacji uniwersaliów, a stąd realizuje się ono jako partycypacja w uniwersaliach (ideach). W związku z tym, że ludzkie podmioty poznające są nie tylko jednostkami świadomymi, lecz także samoświadomymi, są one w stanie dystansować się od napływających danych i od formułowanych na ich podstawie sądów, do zaś sprawia, że mogą zmierzać do wspierania jednych sądów innymi i w ten sposób dążyć do prawdy.” (Judycki 2020: 363).

- Maryniarczyk A., *Odkrycie wewnętrznej struktury bytów* (Zeszyty z metafizyki 5), Lublin 2006.
- Maryniarczyk A., *Metafizyka a ontologie. Próby przewycięzania metafizyki i ich paradoksy* (Zeszyty z metafizyki 7), Lublin 2015.
- Pawłowski G., *Realne podstawy komunikacji*, „Applied Linguistics Papers” 2019 nr 26/1, s. 15–28.
- Pawłowski G., *Metafizyka poznania lingwistycznego* (Forum Semantyczne 1), Warszawa 2021.
- Pawłowski G., *U podstaw lingwistyki – relacja, analogia, partycypacja*, Warszawa 2024.
- Polański K. (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław, Warszawa, Kraków 1993.
- Platzeck E.-W., *Von der Analogie zum Syllogismus. Ein systematisch-historischer Darstellungsversuch der Entfaltung des methodischen Logos bei Sokrates, Platon, Aristoteles (im Anschluß an Metaphysik, M, 4, 1078b 17–32)*, Paderborn 1954.
- Swieżawski S., *Dobro i tajemnica*, Warszawa 1995.
- Swieżawski S., *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Kraków 1999.
- Tomasz z Akwinu, św., *Dysputy o dobru. Dysputy problemowe o prawdzie. Kwestie 21–22 / Questio de bono. Questiones disputatae de veritate. Questio 1. Komentarze i studia*. Przekł. Aleksander Białek, tekst przekładu przejrzał Mieczysław A. Krąpiec, Andrzej Maryniarczyk, Lublin wyd. 2019.
- Tomasz z Akwinu, *Summa Teologii*, I, Q. 1–26. O świętym nauczaniu (q. 1), Boska istota (q. 2–26). Tłum. Mikołaj Olszewski, Mateusz Przanowski, Krzysztof Ośko, Włodzimierz Zega, Tomasz Tiuryn, Marcin Beściak (=Dzieła wszystkie Tomasza z Akwinu 15), Toruń, Warszawa, Poznań wyd. 2023.
- Tomasz z Akwinu, *Summa Teologii*, I, Q. 27–46. Trójca Osób (q. 27–43), Pochodzenie stworzeń od Boga (q. 44–46). Tłum. Marcin Beściak, Mikołaj Olszewski (=Dzieła wszystkie Tomasza z Akwinu 16), Toruń, Warszawa, Poznań wyd. 2023.
- Zembrzusi M., *Filozofia intelektu. Tomasza z Akwinu koncepcja intelektu możliwościowego i czynnego*, Warszawa 2019.
- Zembrzusi M., *Intelekt bierny a intelekt możliwościowy w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Rocznik Tomistyczny” 2012 nr 1, s. 65–84.
- Żmudzki J., *Transcendencje w translacji i transcendowanie translacyjne*, (w:) „Studia Translatorica” 2019 nr 10, s. 11–23.

Słowa kluczowe

struktura relacji, istota relacji, relacje transcendentalne, paradygmat metafizyczny w lingwistyce

Abstract

What Is a Relation?

The starting point for the linguist is the text. A text is a collection of (linear) experiential elements. The identification of these elements as functional elements, and above all as meaningful (pragmatic) elements, is based on experience. While experience is constituted by the sensual properties of an individual, these properties are not sufficient for the identification of the functions of these elements, and thus also for the relations that a learned linguist presumes when analysing a text. If sensory properties were sufficient, then, for example, the object 'red rose' or the expression *red rose* would have to deform the brain of an individual leaving there a red mark. The materialism resulting from this conundrum is fortunately overcome by the logical properties of that individual. These properties form the basis for linguistic analysis. Do they constitute the first stage of this analysis?

Keywords

nature of the relationship, essence of the relationship, transcendental relations, metaphysical paradigm in linguistics

